

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 maja 2017r.

Sąd Rejonowy w Słupcy w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Katarzyna Radke

Protokolant st. sekr. sąd. Anna Bartczak

w obecności prokuratura Prokuratury Rejonowej w Słupcy – G. W.

po rozpoznaniu w dniach 11.12.2015r., 12.02.2016r., 01.04.2016r., 13.05.2016r., 27.06.2016r., 12.05.2017r. sprawy:

G. P. (1), urodz. (...) w S., syna J. i D., zd. F.

oskarżonego o to, że:

w dniu 29 maja 2014 roku w miejscowości P. przy ul. (...), gm. P., woj. (...), działając umyślnie, będąc kierownikiem robót i osobą odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy w PHU (...) nie dopełnił wynikających stąd obowiązków poprzez:

- dopuszczenie pracownika firmy (...) – K. G. (1) do pracy na rusztowaniu nieprawidłowo skonstruowanym, wbrew dokumentacji techniczno – ruchowej tego rusztowania, bez jego odbioru technicznego,

- brak technicznego i organizacyjnego przygotowania miejsca i narzędzi pracy K. G. (1) w tym rusztowania oraz dopuszczenie do użycia na pochylni rusztowania na kołach, przy pracach na wysokości, przez co naraził pracownika K. G. (1) ur. (...) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, który w trakcie pracy na wysokości spadł z rusztowania w wyniku czego, doznał ciężkich obrażeń ciała skutkujących jego zgonem w dniu 04.06.2014r. w Wojewódzkim Szpitalu (...) w K.,

tj. o czyn z art. 220 § 1 k.k. w zb. z art. 155 k.k.

1. Oskarżonego **G. P. (1)** uznaje za winnego tego, że w dniu 29 maja 2014 roku w miejscowości P. przy ul. (...), gm. P., woj. (...), na budowie strzelnicy dla JW nr (...), działając umyślnie w zamiarze ewentualnym, będąc kierownikiem robót firmy podwykonawczej i osobą odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy w PHU (...) nie dopełnił wynikających stąd obowiązków poprzez dopuszczenie pracownika firmy (...) – K. G. (1) do pracy na rusztowaniu nieprawidłowo skonstruowanym, wbrew dokumentacji techniczno – ruchowej tego rusztowania, bez jego odbioru technicznego oraz poprzez brak technicznego i organizacyjnego przygotowania miejsca i narzędzi pracy K. G. (1) w tym rusztowania oraz dopuszczenie do użycia na pochylni rusztowania na kołach, przy pracach na wysokości, przez co naraził pracownika K. G. (1) ur. (...) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, który w trakcie pracy na wysokości spadł z rusztowania w wyniku czego, doznał ciężkich obrażeń ciała skutkujących jego zgonem w dniu 04.06.2014r. w Wojewódzkim Szpitalu (...) w K., tj. przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

2. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat próby.

3. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeka od oskarżonego na rzecz I. G. kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

4. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty.

SSR Katarzyna Radke

Sygn. akt II K 428/15

UZASADNIENIE

Przedsiębiorstwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. była generalnym wykonawcą na budowie nowej krytej strzelnicy dla Jednostki Wojskowej nr (...) w P. przy ulicy (...). Kierownikiem budowy z ramienia generalnego wykonawcy był W. T., który został wpisany do dziennika budowy (...) krytej strzelnicy garnizonowej w P." w dniu objęcia obowiązków 16 marca 2011 roku. Razem z nim do tego dziennika budowy zostali wpisani kierownicy robót branżowych specjalności elektrycznej, telekomunikacyjnej, sanitarnej; kierownicy robót firm podwykonawczych nie byli wpisywani do dziennika budowy inwestycji. Umowa o generalne wykonawstwo pomiędzy Skarbem Państwa – 17 (...) Oddziałem (...) z siedzibą w G. a P.R.I. (...) została podpisana w dniu 2 marca 2011 roku celem realizacji zadania „Budowa krytej strzelnicy garnizonowej w P.". Następnie, tj. w dniu 20 września 2013 roku, Przedsiębiorstwo (...) S.A. podpisała z M. J. – prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe (...) umowę o podwykonawstwo w zakresie pokrycia dachu budynku strzelnicy garnizonowej w określonym wymiarze. W załączniku nr 5 do tej umowy określono zasady (...), na mocy którego podwykonawca przed przystąpieniem do wykonywania robót na placu budowy ma przekazać kierownikowi budowy Karty Wpisu do Rejestru Wykonawców i określenia w niej osoby odpowiedzialnej do nadzorowania podległych pracowników i odpowiedzialnej za stan BHP z ramienia podwykonawcy. Karta ta nie została przez P.H.U. (...) złożona. Do czasu zatrudnienia G. P. (1) przez M. J. funkcje nadzorcze nad pracownikami w P.H.U. (...) sprawował właściciel M. J.. Aneksiem z dnia 10 stycznia 2014 roku do umowy podwykonawczej P.R.I. (...) zobowiązała M. J. P.H.U. (...) do wykonania robót wykończeniowych wewnątrz hali strzelań na powyższej budowie.

W dniu 1 marca 2014 roku M. J. zdecydował się zatrudnić - jako kierownika robót - G. P. (1), na podstawie umowy o pracę na czas określony – od 1.03.2014 roku do 30.06.2014 roku. Oskarżony podpisał umowę w dniu 1 marca 2014 roku i podpisał się pod oświadczeniem, że otrzymał egzemplarz umowy o pracę, po zapoznaniu się z jej treścią, zaproponowane mu warunki pracy i wynagrodzenia (w umowie wpisano, że oskarżony jest zatrudniony jako kierownik robót na pełny etat z wynagrodzeniem 1680 zł/m-c brutto z terminem rozpoczęcia pracy od 1 marca 2014 roku) przyjmuje bez zastrzeżeń. Umowa ta została powtórzona w dniu 1 lipca 2014 roku na czas określony do 31 sierpnia 2014 roku również na stanowisku kierownika robót. Przy przyjęciu do pracy i później oskarżony nie zgłaszał pracodawcy żadnych zastrzeżeń, co do zakresu swoich obowiązków. Były one jasne – G. P. (1) został zatrudniony jako kierownik robót i działał na budowie strzelnicy w P. w imieniu pracodawcy M. J., pełnił funkcję kontrolną i nadzorczą nad pracownikami (...) i był odpowiedzialny za podległych mu pracowników, nadzorował ich prace, zlecał im wykonanie określonych czynności oraz szkolił ich. Był odpowiedzialny za przestrzeganie zasad BHP przez podległych mu pracowników. Warunki pracy i zakres obowiązków został określony przy zawarciu umowy o pracę i wynikał z jej treści. Strony nie spisywały dodatkowych dokumentów zawierających ograniczenia obowiązków oskarżonego jako kierownika robót, gdyż takich ograniczeń nie było. Oskarżony starając się o pracę przedstawił curriculum vitae, w którym wymienił przebieg dotychczasowej praktyki zawodowej jako kierownik robót, a nawet kierownik budowy szeregu różnych inwestycji budowlanych, a także posiadał zaświadczenie o ukończeniu szkolenia w dziedzinie BHP dla pracodawców. Oskarżony miał wówczas uprawnienia budowlane do kierowania robotami budowlanymi w zakresie ograniczonym w specjalności konstrukcyjno – budowlanej (decyzja z dnia 20 czerwca 2011 roku). Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 18 maja 2005 roku w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie uprawnienia te upoważniają do kierowania robotami budowlanymi związanymi z obiektem budowlanym o kubaturze do 1.000 m³ oraz o wysokości do 12 metrów nad poziomem terenu, do 3

kondygnacji nadziemnych i o wysokości kondygnacji do 4, 8 m, posadowionego na głębokości do 3 m poniżej poziomu terenu, bezpośrednio na stabilnym gruncie nośnym, przy rozpiętości elementów konstrukcyjnych do 6 m i wysięgu wsporników do 2 m, niezawierającego elementów wstępnie sprężanych na budowie, niewymagającego uwzględnienia wpływu eksploatacji górniczej. Oskarżony nie posiadał uprawnień do montażu rusztowań, miał natomiast uprawnienia do ich odbioru. Pracownicy P.H.U. (...) traktowali G. P. (1) jako kierownika robót, wykonywali jego polecenia, on ich szkolił i nadzorował ich prace, również pod względem przestrzegania zasad BHP. Jako kierownika robót firmy podwykonawczej P.H.U. (...) traktował G. P. (1) również W. T. – kierownik budowy generalnego wykonawcy. Oskarżony został mu przedstawiony jako osoba zajmująca takie stanowisko przez M. J.. W dniu 10 lipca 2014 roku oskarżony przeszedł szkolenie wstępne w dziedzinie BHP jako kierownik robót, również jako kierownik robót oskarżony uzyskał w dniu 16 lipca 2014 roku zaświadczenie lekarskie o zdolności do pracy.

W dniach 28 i 29 maja 2014 roku (środa i czwartek) pracownicy P.H.U. (...) w składzie (...) deskowali podciągi w hali strzelnicy, natomiast K. G. (1) i J. K. (1) mieli za zadanie montowania płyt wygłuszających na tych podciągach. Polecenie wykonania tych prac dostali od kierownika robót G. P. (1). Pracownicy, zarówno pierwszy zespół jaki i drugi, w osobach K. G. (1) i J. K. (1), pracowali na rusztowaniach, K. G. (1) i J. K. (1) zbudowali rusztowanie na kołach samodzielnie już w środę rano. Rusztowanie nie zostało wybudowane – mimo takiego obowiązku - według projektu indywidualnego sporządzonego przez osobę uprawnioną do projektowania i montażu ani też nie zostało odebrane przez osobę uprawnioną. Było to rusztowanie na kołach, wybudowane niezgodnie z (...) tego rusztowania. K. G. (1) i J. K. (1) wykonywali czynności montażu płyt wygłuszeniowych z wełny do pierwszej belki podciągowej już 28 maja 2014 roku (środa), natomiast do drugiej belki montowali płyty od rana (od godziny 7.00) przez cały następny dzień. Montaż ten odbywał się z tego samego rusztowania na kołach wybudowanego dzień wcześniej i z rusztowania stojącego na pochylni. Belka podciągowa znajdowała się na wysokości 3 metrów nad poziomem pochyłej 14^o posadzki. Rusztowanie to widział w dniu 28 i 29 maja 2014 roku G. P. (1), który był w tych dniach na budowie i widział z jakiego rusztowania K. G. (1) i J. K. (1) montują wskazane płyty, z tym, że w dniu 29 maja 2014 roku widział też, że montaż płyt odbywa się z rusztowania na kołach ustawionego na pochylni. Pomimo tego, oskarżony nie zwrócił im uwagi, że rusztowanie jest niebezpieczne. Drugi zespół - (...) i P. G. (1) deskowali podciągi w hali strzelnicy na rusztowaniu ustawionym na pochylni, zabezpieczonym klinami i kantówką. K. G. (1) i J. K. (1) pracowali w dniu 29 maja 2014 roku z rusztowania typu klin na kołach, w miarę posuwania się pracy przesuwali rusztowanie o 2 metry na pochylni i zabezpieczali koła hamulcem i kantówką. Montaż płyt odbywał się w ten sposób, że K. G. (1) przebywał na rusztowaniu, J. K. (1) podawał mu dociętą płytę, G. ją wciągał, następnie K. wchodził na rusztowanie i razem ustawiali ją na podciągu. Podczas tej pracy w dniu 29 maja 2014 roku około godziny 16.10, kiedy na rusztowaniu znajdowali się K. G. (1) i J. K. (1) rusztowanie zaczęło zjeżdżać w dół po pochylni. J. K. (1) zdążył zeskoczyć w kierunku podwyższenia na pochyłej posadzce, a kiedy rusztowanie wjechało na równy poziom posadzki doszło do jego wywrócenia się. Znajdujący się na rusztowaniu K. G. (1), nie zdążył zeskoczyć, upadł na podłoże razem z konstrukcją metalową rusztowania i podczas tego upadku doznał obrażeń głowy.

K. G. (1) w wyniku upadku z wysokości doznał obrażeń w postaci: krwiaka zamózgowego, obrzęku mózgu i wieloodłamowego złamania prawego obojczyka i w dniu 4 czerwca 2014 roku zmarł w Wojewódzkim Szpitalu (...) w K..

W dniu wypadku K. G. (1) miał kask, lecz bez zapięcia podbródkowego.

K. G. (1) w dniu wypadku był zatrudniony przez M. J. P.H.U. (...) na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony od dnia 1 maja 2014 roku do 31 października 2014 roku jako malarz budowlany, wcześniej również pracował na podstawie następujących po sobie umów na czas określony w (...). Posiadał zaświadczenie lekarskie z dnia 24 września 2013 roku na stanowisku malarz z możliwością pracy na wysokości powyżej 3 metrów oraz zaświadczenie odbytego szkolenia wstępnego z dnia 20 października 2013 roku na stanowisku dekarz, a także zaświadczenie odbytego szkolenia wstępnego z dnia 18 marca 2014 roku na stanowisku pracy pracownik ogólnobudowlany (instruktaż stanowiskowy) przeprowadzonego przez G. P. (1). Na tej budowie K. G. (1) pracował od stycznia 2014 roku.

Po wypadku została przeprowadzona kontrola PiP i ustalono, że bezpośrednią przyczyną wypadku był upadek z wysokości i uderzenie pokrzywdzonego głową o posadzkę oraz uderzenie w głowę przez elementy przewracającego się

rusztowania, niewłaściwe posadowienie rusztowania przejezdnego typu klin (posadowienie go na pochyłej posadzce) w wyniku czego nastąpiło przewrócenie się rusztowania, niewłaściwe środki ochrony indywidualnej głowy – kask do pracy na wysokości nie był wyposażony w pasek podbródkowy, brak bezpośredniego nadzoru nad wykonywaniem prac na wysokości – brak przy wykonywaniu prac osoby brygadzysty lub kierownika robót, tolerowanie przez osoby nadzoru (kierownika robót i pracodawcy) wykonywania prac niezgodnie z przepisami – z rusztowania przejezdnego na pochyłym podłożu, dopuszczenie do wykonywania prac na wysokości bez aktualnego szkolenia okresowego pokrzywdzonego z zakresu BHP, dopuszczenie do montażu rusztowania przez osoby nieposiadające uprawnień do montażu rusztowań, dopuszczenie do wykonywania prac z rusztowania bez dokonania odbioru rusztowania przez osobę uprawnioną do odbioru rusztowań.

Oskarżony **G. P. (1)** ma 38 lat, jest żonaty, ma jedno dziecko, posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem budowlanym i technikiem mechanizacji rolnictwa, zatrudniony w JW w P., wykonuje kosztorysy z wynagrodzeniem miesięcznym w wysokości 2.000 zł miesięcznie, nie był karany.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie częściowo wyjaśnień G. P. (1) (k 456 – 457, 605, 676 - 680), zeznań świadków: I. G. (k 61, 606), J. K. (1) (k 24 – 26, 203 – 204, 87 – 90, 606 - 607), P. G. (1) (k 21 – 23, 607), M. J. (k 9, 30, 290 – 291, 608 – 610, 696 - 699), P. G. (2) (k 41 – 42, 619 - 620), I. L. (k 327, 620), W. D. (k 51 – 52, 325, 621 – 622), częściowo D. I. (k 132 – 133, 622 – 623), P. S. (1) (k 315 – 316, 623 – 624), W. T. (k 135 – 136, 205 – 206, 624 – 626), G. P. (2) (k 626 – 627), W. O. (k 674 – 675), M. B. (k 675 – 676), Z. M. (k 676) oraz opinii pisemnej (k 745 - 875) i ustnej (k 939 - 942) biegłego dr inż. P. S. (2) oraz pozostałych dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy i ujawnionych na rozprawie: zaświadczenia lekarskiego dot. K. G. (k – 5), karty szkolenia wstępnego (k 34, 35), tabeli instruktaży stanowiskowych (k 36), (...) rusztowania (k 37, 329 - 341), wyrysu (k 5), protokołu oględzin miejsca z dokumentacją fotograficzną (k 7 – 8, 11 – 16, 54 – 57, 68 - 70), akt osobowych K. G. (1) (k 33), dokumentacji lekarskiej (k 60, 125 - 129), opinii dot. stanu trzeźwości (k 64 – 66), sprawozdania (k 71 – 72, 74), protokołu kontroli PIP, wykazu (k 76 – 86, 550 - 553), protokołu odbioru rusztowania (k 91 – 92, 514 - 516), świadectwa uprawnień montażysty (k 93, 300), deklaracja producenta dot. rusztowania (k 94), (...) (k 95 – 98, 207 - 289), karty oceny ryzyka na stanowisku dekarz (k 99 - 102), protokołu sekcji zwłok (k 103 – 107), aktu dochodzenia w sprawie wypadku przy pracy (k 108 – 112, 115 – 121, 123 - 124), aktu zgonu (k 130), dziennika budowy (k 138 – 139, załącznik do akt – osobnateczka), protokołu z kontroli ppoż. (k 140 – 142), umów o generalny wykonawstwie i podwykonawstwie (k 143 – 193), decyzji dot. uprawnień budowlanych W. T. (k 292), protokół przekazania terenu budowy (k 293 – 294), zaświadczenia o ukończeniu szkolenia z BHP dla pracodawców dot. G. P. (k 295, 323), zaświadczenie lekarskie dot. G. P. (k 296, 319), karta szkolenia wstępnego w BHP dot. G. P. (k 297), umowy o pracę (k 298 – 299), zaświadczenia o ukończeniu szkolenia z BHP dla pracodawców dot. M. J. (k 301), zaświadczenia lekarskiego dot. J. K. (302), umowy zlecenia (k 303), curriculum vitae (k 304 – 308), zaświadczeń dot. kosztorysowania (k 309 – 310), decyzji dot. uprawnień budowlanych G. P. (k 311- 312), zaświadczenie P.I.I.B. (k 313), książki operatora maszyn (k 320 – 322), danych dot. oskarżonego (k 465, 467), karty karnej (k 545, 673, 887), zaświadczenia lekarskiego dot. G. P. (k 513), odpowiedzi z (...) A. (k 657, 658, 688), dokumentów nadesłanych przez (...) A. (k 659), umów o pracę (k 695a – 695c), pisma W.O.I.I.B. wraz z załącznikami (k 715 – 718), dokumentów dot. G. P. (k 924 – 937).

Oskarżony **G. P. (1)** początkowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i dobrowolnie poddał się karze. Wyjaśnił, że od marca 2014 roku został zatrudniony jako kierownik robót w firmie (...). W dniu 29 maja 2014 roku pracowali na budowie strzelnicy w P. i wykonywali w tym dniu montaż desek i wygłuszanie poprzez montowanie wełny na ścianach i dźwigarach. Miał dostawę materiału, był przy rozładunku, wypisywał wz-tki, ponadto były jakieś ustalenia z kierownikiem głównym z firmy (...). Oskarżony chodził po budowie i sprawdzał technologię. Przed wypadkiem uzgadniał coś z inżynierem, potem pojechał do hurtowni po materiały. K. G. (1) pracował na swoim stanowisku pracy przy montażu wełny, wykonywał tą pracę z rusztowania. Na rusztowaniu była jedna osoba a druga podawała materiał. To rusztowanie stało na pochylni, ono było wyposażone w koła. Oskarżony wyjaśnił, że pracując w tej firmie to tak naprawdę nie zdawał sobie sprawy z odpowiedzialności, jaką ponosi będąc kierownikiem robót w tej firmie.

Wyjaśniając na rozprawie przed sądem oskarżony wycofał się z uprzednich wyjaśnień, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i po odczytaniu poprzednich wyjaśnień stwierdził, że je podtrzymuje za wyjątkiem przyznania się do winy oraz dobrowolnego poddania się karze. Stwierdził, że nie zrozumiał zarzutu i nie miał czasu na zastanowienie się. Po przeprowadzeniu części postępowania dowodowego oskarżony złożył wyjaśnienia podnosząc, że przed zatrudnieniem w (...) przeprowadził rozmowę telefoniczną z G. J. odnośnie zakresu prac jakie będzie wykonywał i na podstawie dokumentów dostarczonych przez niego do firmy, tj. życiorys, zaświadczenia i uprawnienia budowlane, które ma w zakresie ograniczonym i informował o tym ojca M. J.. G. J. stwierdził, że on ma uprawnienia budowlane bez ograniczeń – projektowe, konstrukcyjno – budowlane i na wszystkich budowach jest kierownikiem budowy albo robót i w tej chwili poszukuje dla syna asystenta do pomocy, do prowadzenia „papierkowości”, prowadzenia dostaw materiałów i koordynacji tych dostaw materiałów i sprzętu. Te informacje miały potwierdzić się w rozmowie z M. J., który miał powiedzieć, że oskarżony ma być jego prawą ręką do wszystkich spraw organizacyjnych, nie ma czasu na stałą koordynację dostaw materiałów, dbania o narzędzia budowlane, rozmowy z podwykonawcami. Miał być pośrednikiem pomiędzy kierownictwem budowy w celu wyjaśniania uwag związanych z projektem budowlanym, wykonaniem robót danego cyklu pracy, zgodności z projektem. Prowadził też rozliczenie finansowe pracowników, listy obecności itd. oraz listy materiałów przyjeżdżających, miał gotówkę, którą wydawał na podręczne narzędzia, jego zadaniem było zorganizowanie dostaw tak aby nie był przestojów, sprawdzał również materiał jakościowo i ilościowo zgodnie z dokumentami itd., był odpowiedzialny za zgodność wykonywanych prac przez pracowników pod względem jakościowym i technologicznym, miał się zajmować wyjazdami po materiały. W pierwszym dniu pracy M. J. przedstawił mu trzy osoby z najdłuższym stażem pracy- D., G. i trzecia osoba, której nie pamięta nazwiska, że polecenia ma przekazywać którejś z tych osób, oni wiedzą co mają robić. Oskarżony wyjaśnił, że przeliczał na bieżąco materiały, którymi pracowali nie (...) ale firmy podwykonawcze. Były brygady i on im przekazywał informacje co jest do zrobienia, w jakim mniej więcej czasie i oni się sami przedzielali i ustawiali. Jego zadaniem na inwestycji było pilnowanie zamykania etapów prac zgodnie z harmonogramem. Jak się zatrudnił, było kilka zestawów rusztowań. Ze względu na kubaturę nie mógł pełnić żadnej funkcji kierowniczej, co było poruszone od początku, więc nie pełnił jej, nie miał bezpośredniego nadzoru nad pracownikami, ani przepisami BHP. Oskarżony wyjaśnił, że nie montował rusztowań, nie wykonywał żadnych projektów budowlanych i nie robił odbiorów rusztowań. Jego kwalifikacje są niewystarczające do wykonywania takich czynności – został poinformowany, że rusztowaniami zajmuje się szef, ma uprawnienia montażysty i dokonuje odbiorów on lub jego ojciec. Nie wnikał w dokumenty dotyczące rusztowań, ponieważ to nie był jego zakres obowiązków. Nie widział dokumentacji strzelnicy jako obiektu zamkniętego, oświetlenie było sztuczne i firmy miały własne oświetlenie, w hali panował półmrok – nie było możliwości rozpoznania osób znajdujących się 30 metrów dalej, dodatkowo hala była przedzielona ścianą, jeżeli jakaś osoba była w drugiej części hali, nie było wiadomo co tam się dzieje, otwory w ścianie były 70 cm na 40 cm. W dniu wypadku od samego rana zbierał zapotrzebowanie na materiały, przeliczał materiał zużywany przez pracowników i on był zmagazynowany w różnych częściach budynku, jak robił obchód pracownicy nie pracowali na pochylni i nie było tam żadnego rusztowania, pracowali na prostej powierzchni. Po tym robił rozliczenia finansowe, był ostatni dzień miesiąca, musiał zliczyć wz-tki, koło 10.00 pojawił się szef, bo wcześniej była narada finansowo – rozliczeniowa, w której też uczestniczył. Mogła być 12 – sta, nie był to koniec narady, dostał informację, że przyjechały materiały i miały być rozpakowane w drugiej hali. Wychodząc z narady przeszedł całą budowę wewnątrz budynku, nie było żadnego rusztowania na pochylni. Następnie zajął się rozładunkiem płyt antyrykoszetowych, potem była dostawa tarcicy. Po tym oskarżony opuścił budowę jadąc po materiały, jak wrócił na miejscu był karetka pogotowia, on przekazał informację, że mają rozebrać rusztowanie w ciągu komunikacyjnym i to było nieporozumienie, ponieważ źle go zrozumieli i rozebrali to, które się przewróciło. Pracownicy nie tylko o niego otrzymywali polecenia, ale też od szefa co mają robić – oskarżony nie organizował im żadnego stanowiska pracy, nie miał nadzoru nad pracownikami ani przepisami BHP, nie organizował prac na rusztowaniach, nie montował ich ani nie odbierał. Jego głównym zadaniem, co do pracowników było sprawdzanie jakości wykonywanej pracy. Nie został przeszkolony, żeby przeprowadzać nadzór nad pracownikami pod kątem BHP, nie dostał też skierowania na badania lekarskie, a on wspominał o tym M. J., być może było związane z tym, że nie był kierownikiem robót czyli asystentem.

Oskarżony wyjaśnił też, że umowie jest wpisane kierownik robót, ale nie jest wpisane czy budowlanych, zaopatrzeniowych jakiś tam organizacyjnych. Nie było w trakcie zawierania umowy żadnej umowy dotyczącej nadzoru nad pracownikami i nad przepisami BHP. Jako kierownik robót nie był odpowiedzialny za przestrzeganie przepisów BHP, aby tak było, trzeba to mieć w swoich obowiązkach. Aby przejąć zgodnie z prawem budowlanym inwestycję trzeba posiadać odpowiednie uprawnienia budowlane i wtedy można być wpisany w dziennik budowy i tak osoba pisze oświadczenie o przejęciu obowiązków kierownika budowy. Oskarżony zaprzeczył aby przeprowadzał szkolenia z zakresu BHP oraz on nie miał żadnego szkolenia BHP przez pracodawcę, tylko po wypadku i miał jako asystent, kierownik robót, koordynator bez nadzoru nad pracownikami. Po okazaniu karty szkolenia wstępnego w dziedzinie BHP z dnia 10 lipca 2014 roku, w której wpisano, że oskarżony odbył instruktaż stanowiskowy na stanowisku pracy – kierownik robót, a nie na stanowisku pracy - asystenta, koordynatora, oskarżony stwierdził, że miał zostać przeniesiony na inną budowę i na tamtej miał pełnić funkcję kierownika robót – „to był mały remoncik a ta inwestycja się kończyła”. Oskarżony wyjaśnił, że aby prowadzić nadzór nad pracownikami pod względem BHP należy mieć przeprowadzone szkolenie dla osób kierujących pracownikami. Odpowiadając na pytania prokuratora oskarżony wyjaśnił, że nie zawierał aneksu do umowy o pracę pomiędzy dniem 29 maja 2014 roku a dniem 10 lipca 2014 roku i nie nastąpiła zmiana obowiązków w tym czasie. Został poinformowany, że G. J. prowadzi wszystkie inwestycje jako kierownik robót. Po wypadku został skierowany na badania lekarskie jako kierownik robót. W umowie o pracę było napisane, że jest zatrudniony jako kierownik robót, ale na szybko dostał tą umowę i ją podpisał nie czytając jej. Widział na kopii, że to jest kierownik robót jak ją już podpisał, ale on nie objął funkcji kierownika robót. Odpowiadając na pytania obrońcy oskarżony wyjaśnił, że nie otrzymał zakresu czynności do tej umowy o pracę i nie było żadnych ustaleń odnośnie nadzoru nad pracownikami i przepisami BHP na tej inwestycji z M. J. i G. J.. Od M. J. dowiedział się, że ojciec ma pełne uprawnienia budowlane i oskarżony ma się nie przejmować, bo funkcję kierownika robót pełni G. J.. Został poinformowany przez M. J., że w firmie są powyznaczani pracownicy, którzy zajmują się nadzorem nad pracownikami. Było to podczas rozmowy kwalifikacyjnej. M. J. widział, że oskarżony ma ograniczone uprawnienia budowlane. Oskarżony miał się zająć dokumentacją techniczną budowy, zbieraniem atestów, kosztorysowaniem robót. Oskarżony nie wie czy była osoba, która zajmowała się nadzorem na pracownikami i zasadami BHP, mógł być to pracodawca lub osoba wyznaczona – majster, brygadzysta. Oskarżony natomiast opuszczał budowę w związku z swoimi obowiązkami. Według oskarżonego, ponieważ było 10 pracowników (...) na budowie, w tym podwykonawców 15 osób, pracownicy byli w różnych miejscach, bezpośrednie nadzorowanie przez jedną osobę w takich warunkach było niemożliwe (była ściana odgradzająca na hali i półmrok). K. i G. mogli skorzystać z rusztowania (...), nie wie czy na rusztowaniu, które upadło był protokół odbioru. Protokoły odbiorów rusztowań, które widział były podpisywane przez M. J. i G. J.. Oskarżony wyjaśnił – po okazaniu mu na wniosek obrońcy karty 36 akt zatytułowanej „Tabela przeprowadzonych instruktaży stanowiskowych”, „miejsce pracy: Budowa S. w P.”, że to była karta odnośnie kar umownych podpisanych przez pracowników, że są zapoznani na polecenie M. J., tj. że jeżeli on dostanie mandat czy karę finansową to przekieruje ją na pracownika. Natomiast to, że jest w nagłówku jest wpisane „tabela przeprowadzonych instruktaży stanowiskowych” to oskarżony miał taki druk po ręką i to nie jest tabela przeprowadzonych instruktaży stanowiskowych. To, że jest napisane różnym pismem wynika, z tego, że w jednym dniu było przekazane jednym pracownikom a w innym dniu drugim. Zaświadczenie o ukończeniu szkolenia BHP dla pracodawców przez oskarżonego nie miało uprawniać G. P. (1) do prowadzenia szkolenia z zakresu BHP dla kierowanych przez niego osób. Zabezpieczenie środków ochrony osobistej nie należało do niego, z żadnymi dokumentami dotyczącymi inwestycji w P. się nie zapoznał, bo miał być zatrudniony jako asystent. Przyczyną wypadku – zdaniem oskarżonego było wciągnięcie rusztowania na kołach na pochylnię, on nie miał wpływu na to, ponieważ nie było go na terenie budowy a wcześniej przechodząc nie było w ogóle takiego rusztowania zmontowanego na pochylni. Odpowiedzialność za wypadek powinni ponosić pracownicy i osoby składające, ewentualnie odbierające rusztowanie. G. J. poinformował go, że ma uprawnienia budowlane bez ograniczeń i jest na wszystkich inwestycjach kierownikiem robót. Oskarżony nie informował pracodawcy, że nie ma możliwości nadzoru nad pracownikami z uwagi na warunki, ponieważ on się nie zajmował nadzorem nad pracownikami. Były wykonywane prace na pochylni dzień przed wypadkiem, a nawet z półtora miesiąca wcześniej na innych rusztowaniach (...) i klinowych bez kół.

Zdaniem sądu, wyjaśnienia złożone przed sądem przez oskarżonego są niewiarygodne. G. P. (1) był kierownikiem robót firmy podwykonawczej (...) na budowie strzelnicy w P.. Wskazują na to wszystkie zebrane dowody, zarówno zeznania świadków, jak i dowody w postaci całego szeregu dokumentów. Wszyscy pracownicy firmy (...) – J. K. (1), P. G. (1), W. D. zeznali, że kierownikiem robót był oskarżony, to on wydawał na budowie polecenia, od niego było wiadomo co i kiedy mają robić, nie zdarzało się, jak był zatrudniony oskarżony, żeby polecenia wydawał M. J., to G. P. (1) nadzorował ich prace i odpowiadał za pracowników, a także przeprowadzał szkolenia stanowiskowe BHP. Świadkowie zgodnie zeznali, że G. J. nie wydawał żadnych poleceń na budowie, „był raz na budowie w sobotę, przyszedł, popatrzył co robimy” (zeznania J. K. (1)), ponadto ponieważ oskarżony nie pracował w soboty, a zdarzało się, że oni pracowali, wówczas nadzorem nad nimi zajmował się M. J.. Należy zaznaczyć, że wbrew temu, co twierdzi oskarżony, G. J. nie posiadał pełnych uprawnień budowlanych tylko ograniczone – był technikiem budowlanym (co wynika z decyzji z dnia 18 czerwca 1979 roku). Dodać należy, że oprócz pracowników (...), również kierownik budowy generalnego wykonawcy P. W. T. wiedział, że kierownikiem robót firmy podwykonawczej jest oskarżony. Świadek zeznał – „kierownikiem robót w firmie (...) był G. P. (1). (...) była firmą podwykonawczą.” Świadek stwierdził ponadto, że generalny wykonawca przerzuca na podwykonawców odpowiedzialność za prawidłowość wykonania robót budowlanych, zachowania przepisów BHP przez podległych pracowników. W. T. zaznaczył, że oskarżony został mu jako taka osoba odpowiedzialna za powyższe, przedstawiony. Po podpisaniu aneksu przez (...) dotyczącego prac wykończeniowych (i po zatrudnieniu oskarżonego) na ten zakres został wprowadzony G. P. (1) - jako pełniący funkcję kierownika robót (...) i był odpowiedzialny za te prace od tego momentu. Świadek zeznał, że nie istniał obowiązek wpisania kierownika robót firmy podwykonawczej do dziennika budowy. Do dziennika budowy został wpisany tylko on jako kierownik budowy i kierownicy robót branżowych. Od momentu rozpoczęcia przez siebie pracy zawodowej, tj. od 2005 roku nie spotkał się, żeby kierownicy robót firm podwykonawczych byli wpisywani do dziennika budowy. Zeznania świadka W. T. oraz opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa i materiałów budowlanych, bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu robót budowlanych dr inż. P. S. (2) stwierdzająca, że oskarżony nie mógł być wpisany jako kierownik robót firmy podwykonawczej do dziennika budowy strzelnicy w P., wskazują na niewiarygodność wyjaśnień oskarżonego i nieskuteczność jego linii obrony, że nie został wpisany do dziennika budowy, ponieważ nie był kierownikiem robót (...) (podwykonawcy) tylko był asystentem M. J.. Oskarżony był kierownikiem robót firmy podwykonawczej i dlatego nie został wpisany do dziennika budowy tej inwestycji. O tym, że oskarżony był kierownikiem robót (...) świadczą wreszcie zeznania M. J. – pracodawcy oskarżonego, który zeznał, że G. P. (1) został przez niego zatrudniony właśnie na tym stanowisku, nie umawiali się na żadne ograniczenia w zakresie obowiązków, umawiali się na prowadzenie poszczególnych inwestycji, nadzorowania ich terminowości, jakości, nadzoru nad pracownikami przez oskarżonego. Po podpisaniu umowy o pracę oskarżony przyjął obowiązki kierownika robót – nie było takiego oświadczenia, że oskarżony przyjmuje obowiązki kierownika robót, ale wynikało to stricte z umowy o pracę. Właśnie umowa o pracę zawarta w dniu 1 marca 2014 roku na czas określony pomiędzy PHU (...) a G. P. (1), z której wynika, że strony umawiają się, że oskarżony będzie zatrudniony jako kierownik robót, na pełen etat, za określone wynagrodzenie, z terminem rozpoczęcia pracy od 1.03.2014 roku i brak innych warunków zatrudnienia i innych postanowień szczegółowych, przy czym umowa ta została podpisana przez oskarżonego bez żadnych uwag, świadczy o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego, że został zatrudniony w innym charakterze. Niedorzeczne jest tłumaczenie oskarżonego, że nie czytał umowy przed podpisaniem, dopiero na kopii później zobaczył, że jest kierownikiem robót, ale tych obowiązków nie przyjął. Oskarżony jest osobą dorosłą, wykształconą i poczytalną, nie może bronić się tym, że nie wiedział co podpisuje, nawet gdyby założyć, że tak było (czego sąd nie czyni). Zdaniem sądu, oskarżony doskonale wiedział, co podpisuje, jakie są warunki zatrudnienia i zakres obowiązków, tj. że ma być kierownikiem robót i wykonywać obowiązki związane z tą funkcją. Jak wynika z treści umowy, oskarżony swoim podpisem poświadczyl, że po zapoznaniu się z treścią umowy, zaproponowane mu warunki pracy i wynagrodzenia przyjmuje bez zastrzeżeń. Dodać należy, że oskarżony nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń, co wynika z zeznań pracodawcy. Bezprzedmiotowe jest rozważanie, czy G. P. (1) mógł podjąć funkcję kierownika robót, skoro faktycznie ją podjął (co wynika z zeznań wszystkich przytoczonych świadków) i wykonywał obowiązki kierownika robót (pomimo braku na dzień wypadku zaświadczenia lekarskiego o zdolności do wykonywania pracy na tym stanowisku i szkolenia wstępnego BHP). Oskarżony podniósł, że nie było określenia na piśmie zakresu obowiązków, ale jak wynika z w/w dowodów oskarżony wiedział, jakie są jego kompetencje, skoro je realizował. Oskarżony starał się wykazać, że nie był osobą

sprawującą nadzór nad pracownikami i osobą odpowiedzialną za przestrzeganie przepisów BHP, że nie przeprowadzał szkoleń BHP pracowników. Jest to sprzeczne z zeznaniami – jeszcze raz sąd podkreśla – wszystkich pracowników (...) (przy czym część z nich już tam nie pracuje), pracodawcy i kierownika budowy generalnego wykonawcy – W. T.. Również z pozostałych dokumentów – karty szkolenia w dziedzinie BHP, zaświadczenia lekarskiego, kolejnej umowy o pracę wynika, że oskarżony nie był nikim innym na wspomnianej budowie, tylko kierownikiem robót. Wprawdzie karta szkolenia wstępnego w dziedzinie BHP i zaświadczenie lekarskie zostały wystawione po wypadku, również kolejna umowa o pracę, jednak łącznie z wyżej przedstawionymi dowodami, świadczy to o kontynuacji zatrudnienia oskarżonego właśnie w tym charakterze. Nie rozważano zatrudnienia G. P. (1) jako asystenta M. J., brak jakichkolwiek dokumentów takie zatrudnienie poświadczających, tj. umowy o pracę, zaświadczeń lekarskich, szkolenia BHP itd., są natomiast dowody rzeczowe i osobowe świadczące o zatrudnieniu oskarżonego jako kierownika robót. Niewiarygodne są również wyjaśnienia oskarżonego, że on nie przeprowadzał żadnego instruktażu stanowiskowego wszystkich pracowników (...), a karta – tabela przeprowadzonych instruktaży stanowiskowych z podpisami i nazwiskami, datami, jest listą osób zapoznanych z listą kar. Jest to nie tylko sprzeczne z treścią dokumentu, w którym jasno napisano i uczynił to również częściowo oskarżony, że jest to tabela przeprowadzonych instruktaży stanowiskowych na budowie strzelnicy w P., ale też jest sprzeczne z zeznaniami pracowników (...), z których wynika, że oskarżony takie szkolenia przeprowadzał i było to, np. w przypadku J. K. (1) po jego przyjęciu do pracy - na początku maja (data szkolenia 6.05.2014 r.), w przypadku większości pozostałych pracowników szkolenie zostało przeprowadzone w dniu 18 marca 2014 roku, krótko po przyjęciu do pracy kierownika robót G. P. (1) (1.03.2014 roku). O tym, że była to lista przeprowadzonych instruktaży stanowiskowych świadczy też dokument zawarty na karcie 35 akt – karta szkolenia wstępnego w dziedzinie BHP K. G. (1), z której wynika, że instruktaż stanowiskowy tego pracownika zakończył przeprowadzać oskarżony właśnie w dniu 18 marca 2014 roku. Jest to też sprzeczne z zeznaniami M. J., który zakwestionował wyjaśnienia oskarżonego podkreślając, że z treści dokumentu nie wynika aby to była inna lista niż napisano i że oskarżony przeprowadzał szkolenia stanowiskowe BHP pracowników. Wreszcie trzeba stwierdzić, że wyjaśnienia oskarżonego są nielogiczne, nie było żadnych przeszkód, aby na dokumencie nanieść odpowiednią adnotację, że nie jest to lista odbytych instruktaży stanowiskowych tylko lista pracowników zapoznanych z listą kar, tym bardziej, że oskarżony odrębnie pisał na tym dokumencie. Dodać należy, że oskarżony posiadał, wydane w 2011 roku, zaświadczenie o ukończeniu szkolenia w dziedzinie BHP dla pracodawców (k 323 i 323 v) z zakresem szkolenia – ocena zagrożeń występujących w procesach pracy oraz ryzyka związanego z tymi zagrożeniami, kształtowanie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, ochrony pracowników przed zagrożeniami związanymi z wykonywaną pracą (w tym organizacja i metodyka szkolenia w zakresie BHP - metody prowadzenia instruktażu stanowiskowego oraz kształtowanie bezpiecznych zachowań pracowników w procesach pracy). Powyższe zaświadczenie, a także posiadane przez oskarżonego uprawnienia budowlane dawały G. P. (1) uprawnienia do prowadzenia szkolenia – wbrew temu, co twierdzi oskarżony – z zakresu BHP kierowanymi przez siebie pracownikami, także w świetle posiadanych uprawnień budowlanych, które obligują do znajomości przepisów dotyczących wykonywanych robót budowlanych (wnioski opinii biegłego sądowego dr inż. P. S. k – 843 akt). Linia obrony oskarżonego zmierzała do wykazania, że ze względu na brak szkolenia w zakresie nadzoru nad pracownikami w zakresie BHP i zaświadczenia lekarskiego oskarżony nie mógł być kierownikiem robót, tymczasem takie rozumowanie nie może być skuteczne, ponieważ postępowanie dowodowe doprowadziło do ustalenia, że oskarżony był kierownikiem robót (są na to dowody) i wykonywał czynności z tą funkcją związane. Zdaniem sądu, brak tych dokumentów przed wypadkiem stanowi zaniechanie pracodawcy oskarżonego – M. J., ale nie ma związku z ustaleniem osoby odpowiedzialnej za zdarzenie i z ich braku – przy innych dowodach – nie można wyciągać wniosków, że oskarżony nie był kierownikiem robót i nie był odpowiedzialny za kierowanie pracownikami. Ubocznie dodać należy, że sam oskarżony w curriculum vitae starając się o pracę u M. J., przedstawił przebieg dotychczasowej kariery zawodowej, w ten sposób, że pracował jako kierownik robót i kierownik budowy na szeregu wymienionych inwestycji. Podnieść też należy, że oskarżony stwierdził, iż nie dostał skierowania na badania lekarskie, mimo, że wspominał o tym M. J. i być może było związane z tym, że nie był kierownikiem robót tylko asystentem. Zdaniem sądu, jest to nielogiczne, skoro sam oskarżony wyjaśnia, iż monitował pracodawcę o badania lekarskie, czyli robił to mając świadomość, że jest kierownikiem robót. Oskarżony wyjaśnił, że w dniu wypadku, jak robił obchód to nie widział pracowników wykonujących prace na pochylni, potem odbierał towar, więc nie miał wpływu na to, w jaki sposób te prace są wykonywane, ponieważ nie było go na terenie budowy a wcześniej przechodząc nie było w ogóle takiego rusztowania zmontowanego na pochylni. Zdaniem oskarżonego

odpowiedzialność za wypadek powinni ponosić pracownicy i osoby składające, ewentualnie odbierające rusztowanie. Wyjaśnienia G. P. (1) również w tym zakresie są niewiarygodne. Przeczą im pierwsze wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazał, że był na budowie w dniu wypadku, chodził po budowie i sprawdzał technologię. Przed wypadkiem uzgadniał coś z inżynierem, potem pojechał do hurtowni po materiały. K. G. (1) pracował na swoim stanowisku pracy przy montażu welny, wykonywał tę pracę z rusztowania. Nie pamięta nazwiska osoby, która pracowała z G.. To rusztowanie stało na pochylni, ono było wyposażone w koła. Z wyjaśnień oskarżonego nie wynika zatem, że nie widział on rusztowania na pochylni i że nie wiedział on co robił K. G. (1) wraz z współpracownikiem. Przyczyny wypadku oskarżony nie upatrywał w działaniach pracowników, czy osób składających ewentualnie odbierających rusztowanie, tylko w tym, że nie zdawał sobie sprawy z odpowiedzialności, jaką ponosi, będąc kierownikiem robót w tej firmie. Wyjaśnienia oskarżonego odnośnie tego, że nie widział z czego są montowane płyty na dźwigarze w dniu wypadku, są sprzeczne z zeznaniami świadka J. K. (1), który zeznał, że rusztowanie to montowali razem z K. G. (1) dzień wcześniej i było ono na kółkach, w dzień wypadku oskarżony widział w jaki sposób i z czego montują płyty na dźwigarach i „oskarżony widział, że to rusztowanie jest zamontowane na pochylni”. Tego dnia montowali płyty na dźwigarze nad pochylnią, było to na polecenie oskarżonego i świadek widział G. P. (1) w dniu wypadku, przechodził przez halę, do nich poszedł, mówił, żeby podkleić jeszcze fliselinę od góry. Wskazuje to na to, że oskarżony widział jak i z czego są montowane płyty wygłuszające na dźwigarze, lecz nie zwrócił pracownikom uwagi, że praca na rusztowaniu zmontowanego na kołach na pochylni jest niebezpieczna. Trzeba podkreślić, że od samego początku J. K. (1) zeznawał, że w czwartek od rana rozpoczęli okładanie drugiej belki podciągowej z rusztowania znajdującego się na pochylni, poprzednią belkę znajdującą się na prostej powierzchni obkładali dzień wcześniej z rusztowania na kołach, z polecenia kierownika robót – G. P. (1) mieli kończyć montaż płyt na drugiej belce. Wszystko to wskazuje, że oskarżony wiedział i widział w jaki sposób i z czego (z jakiego rusztowania) są montowane płyty na drugim dźwigarze w dniu wypadku. Sąd nie przeczy, że oskarżony odbierał tego dnia towar – pojechał do hurtowni po towar, jednak nie pozostaje to w sprzeczności ze świadomością oskarżonego, jak było zbudowane rusztowanie, na którym pracowali w dniu wypadku K. G. (1) i J. K. (1) i gdzie się znajdowało. Tym samym sąd uznaje za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym, ponieważ są one zgodne z zeznaniami świadków, a także i innymi dowodami, natomiast sąd uznał za niewiarygodne wyjaśnienia G. P. (1) złożone później – jako sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym i mające na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania **I. G.** – żony zmarłego K. G. (1). Świadek zeznała na okoliczność zatrudnienia męża w (...) oraz swojej sytuacji rodzinnej, zdrowotnej i finansowej, co miało znaczenie przy określeniu żądanej kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Świadek zeznała prawdę, nie było powodu aby uznać jej zeznania za niewiarygodne.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków – pracowników firmy (...) pracujących w dniu wypadku na budowie strzelnicy w P. - **J. K. (1)**, **P. G. (1)** i **W. D.** Świadkowie zgodnie zeznali, że kierownikiem robót był G. P. (1), on wydawał im polecenia co i kiedy mają robić, był odpowiedzialny za pracowników i przestrzeganie zasad BHP na budowie oraz przeprowadzał szkolenie BHP. Polecen na budowie nie wydawał G. J. – ojciec M. J. (J. K. (1) widział go tylko raz), natomiast w soboty, kiedy oskarżony nie pracował a oni tak, to polecenia wydawał szef – M. J.. Świadkowie również zgodnie zeznali, że pracowali po dwóch – P. G. (1) i W. D. deskowali z rusztowań dźwigary, a K. G. (1) z J. K. (1) montowali na nich płyty wygłuszające i polecenie wykonywania tej pracy wydał im oskarżony. Oskarżony był codziennie na budowie, również w dniu wypadku. Świadkowie nie wiedzą czy oskarżony był tego dnia po towar, widzieli go tego dnia na budowie. J. K. (1) zeznał, że tego dnia oskarżony widział z czego i w jaki sposób montują płyty na dźwigarze, ponieważ jeszcze poszedł do nich i mówił, żeby podkleić fliselinę od góry. Należy zaznaczyć, że sąd uznał te zeznania za wiarygodne, ponieważ świadek od samego początku twierdził, że G. P. (1) był na terenie budowy, przechodził koło rusztowania i nic nie mówił, tj. widział jak jest zbudowane rusztowanie, z którego pracowali, a które się później przewróciło, ponadto świadek jest osobą, która wykonywała te prace, a więc wie jak były one wykonywane. Zdaniem sądu, J. K. (1) nie miał powodu aby zeznawać nieprawdziwie, nie toczyło się żadne postępowanie przeciwko świadkowi a nikt nie postawił mu żadnego zarzutu nieprawidłowego skonstruowania rusztowania, więc składając zeznania nie bał się żadnej odpowiedzialności. Świadek nie miał zresztą takiego poczucia, skoro swobodnie zeznał, że sami dzień wcześniej rusztowanie na kołach zmontowali i nie zgłaszali nikomu rusztowania do odbioru. Zeznał jednak,

że oskarżony widział, z jakiego rusztowania (na kołach) w dniu wypadku płyty montują i gdzie to rusztowanie stoi. Należy wspomnieć, że świadek składając zeznania przed sądem nie był już pracownikiem (...), nie był zatem związany źle pojętą „lojalnością” wobec pracodawcy, zresztą należy wspomnieć, że nie istnieje bezpośrednia zależność pomiędzy uznaniem odpowiedzialności oskarżonego a brakiem tejże u M. J., z której możliwości istnienia świadek miałby sobie zdawać sprawę. Tak samo żadnego powodu, żeby zeznawać nieprawdę, nie mieli W. D. i P. G. (1). Świadkowie zeznali co pamiętali, z tym, że ponieważ pracowali na innym stanowisku pracy nie posiadali szczegółowych informacji na temat rusztowania, które się przewróciło. P. G. (1) zeznał, że rusztowanie montowali pracownicy i nie wie czy zostało ono odebrane - jakaś kartka wisiała. W. D. zeznał, że nie wie kto montował to rusztowanie, natomiast wcześniej stwierdził, że dawał K. i G. do zabezpieczenia kliny przy pomocy których on sam zabezpieczał swoje rusztowanie, na którym pracował na pochylni, jednak nie wie czy je wykorzystali. Zeznał też że po przewróceniu się rusztowania oskarżony wydał polecenie jego rozebrania i jasnym było, że chodzi o to, które się wywróciło. Sąd uznał zeznania świadków za wiarygodne, ponieważ są zgodne z zeznaniami W. T., M. J. – w zakresie tego że oskarżony był kierownikiem robót podwykonawcy - (...) na budowie oraz tego, że rusztowanie zostało zmontowane przez samych pracowników oraz tego, że oskarżony był w dniu wypadku na budowie. Z zeznań świadków wynika, że za dopuszczenie pracowników do pracy na rusztowaniu odpowiada kierownik robót z ramienia podwykonawcy sprawujący bezpośredni nadzór nad podległymi pracownikami i osobą tą w (...) był G. P. (1) (zeznania W. T., M. J.). Świadkowie J. K. (1), P. G. (1) i W. D. zeznali, że nie słyszeli czy oskarżony przed wypadkiem pojechał po materiały, nic im na ten temat nie wiadomo, co wskazuje na to, że oskarżony nie informował pracowników o swoich wyjazdach z budowy i nie wyznaczał na ten czas osoby odpowiedzialnej do sprawowania nadzoru nad pracownikami. Reasumując sąd uznał zeznania tych świadków za wiarygodne.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka **P. G. (2)** - pracownika firmy podwykonawczej A., wykonującej instalacje elektryczne na strzelnicy w P.. Świadek potwierdził, że w dniu wypadku widział oskarżonego na budowie, nie był jednak w stanie odpowiedzieć na pytanie czy widział go przed wypadkiem w miejscu zdarzenia, lecz powiedział, że „cały czas te twarze były obecne”. Nie potrafił też odpowiedzieć na pytanie, czy tego dnia oskarżony jechał po jakieś towary. Nie jest to zaskoczeniem, jeśli zważy się, że świadek pracował dla innej firmy i wykonywał inne czynności. Zeznania tego świadka były zatem wiarygodne, choć nie miały pierwszorzędного znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania **I. L.** producenta rusztowań, które zostały zakupione przez M. J.. Świadek zeznał, że zabronione jest używanie rusztowania na kołach na pochylni, jest to wiedza oczywista, nietypowa konstrukcja rusztowania wymaga projektu osoby uprawnionej i odbioru. Przy sprzedaży rusztowań została wydana (...) rusztowania, były zakupione 4 kółka z hamulcami, przy czym zabezpieczenia w postaci hamulców nie są wystarczające w przypadku używania rusztowania na pochylni.

Sąd uznał też za częściowo wiarygodne zeznania **D. I.**- inżyniera budowy generalnego wykonawcy (...) A.. Świadek zeznał, że (...) była podwykonawcą, który miał podpisany aneks do umowy na wykonawstwo prac wykończeniowych wewnątrz strzelnicy. Kierownikiem robót (...) był oskarżony, powierzył mu te obowiązki M. J. i wobec tego, to oskarżony zajmował się przydziałem obowiązków pracownikom i przestrzeganiem zasad BHP. Świadek zeznał, że G. P. (1) miał uprawnienia do odbioru rusztowań, wynika to z posiadanych przez niego uprawnień budowlanych, nawet gdy jest tylko technikiem budowlanym, wynika to z prawa budowlanego. Świadek zeznał, że w dniu wypadku był na hali strzelań przed naradą (która miała miejsce około 10.00 rano) i około południa i widział wtedy złożone rusztowanie i wykonujących prace na rusztowaniu, ale było to przy ścianie na płaskiej powierzchni. Widział pracujących z (...) na poziomie posadzki i na ścianach. Rusztowania, które upadło nie widział na pochylni. Jest to sprzeczne z zeznaniami samych pracowników firmy (...), którzy zeznali, że pracowali dnia poprzedniego na płaskim podłożu i pochylni, dnia następnego na pochylni i na płaskim podłożu ale wykonywali prace przy dźwigarach (deskowanie i montaż płyt) pod sufitem, nie wykonywali natomiast żadnych prac na poziomie posadzki i na ścianach. Świadek zeznał, że po upadku rusztowania widział drugie rusztowanie, to samo które widział wcześniej około południa na hali i ono stało tam gdzie wcześniej. Jest to też sprzeczne z zeznaniami samych pracowników (...), z których wynika, że przynajmniej od środy były na hali dwa rusztowania, używane przez dwie pary pracowników wykonujących prace przy podciągach (dźwigarach). Prowadzi to do wniosku, że świadek D. I. jako mniej zainteresowany pracami podwykonawców nie

pamiętał jak dokładnie ich prace były wykonywane. Świadek zeznał, że nie był na budowie koordynatorem BHP, takim koordynatorem był kierownik budowy – W. T., on nie posiada w tym zakresie uprawnień ani kompetencji, stąd należy przyjąć, że warunki, w jakich wykonywali swoje prace podwykonawcy, nie były jego przedmiotem zainteresowania. Reasumując sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne częściowo.

Wiarygodne są też zeznania świadka **P. S. (1)**, który przeprowadzał badanie okoliczności wypadku w ramach komisji powypadkowej. Ustalił on, że rusztowanie posiadało protokół odbioru podpisany przez M. J. i w protokole oględzin miejsca zawarli, że rusztowanie zostało przebudowane przez pracowników za zgodą kierownika robót i tym dowiedzieli się z relacji pracowników (...). Rusztowanie było przesuwane i blokowanie na pochylni, płyta, którą montowali była trzydziesta, montowana w ten sam sposób i że kierownik robót miał wiedzę, w jaki sposób dokonywano montażu płyt wygłuszających. To samo świadek powtórzył przed sądem dodając, że wszystkie ustalenia okoliczności wypadku przy pracy były omawiane z oskarżonym. Zeznania te są zgodne z treścią protokołu w sprawie ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...). Z dokumentu tego wynika, że jako przyczyny wypadku wskazano złe usytuowanie i blokowanie pomostów roboczych podczas pracy, nieprawidłowy sprzęt ochrony osobistej – brak kasków z podbródkami, brak prawidłowego planu organizacji robót, brak bezpośredniego nadzoru nad wykonywanymi pracami przez kierownika robót – G. P. (1) (nieobecnego w czasie wypadku na terenie budowy), prawdopodobnie złe zablokowanie kół jezdnych przez pracownika. Z treści protokołu wynika, że prace polegające na montażu płyt wygłuszających były już wykonywane według tej samej technologii, z rusztowania, które było przesuwane i koła z hamulcami były dodatkowo zabezpieczone belką drewnianą. Treść tych zeznań jest zgodna z zeznaniami pracowników (...), M. J. oraz W. T., z których wynika, że oskarżony był kierownikiem robót (...) i sprawował nadzór nad pracownikami, a także, że w chwili wypadku nie było go na budowie. Wreszcie zeznania te są zgodne z zeznaniami pracowników (...), że montaż płyt odbywał się wcześniej. J. K. (1) zeznał „w czwartek od rana rozpoczęliśmy okładanie drugiej belki podciągowej”, wcześniej montowali płyty na pierwszej belce, jeszcze wcześniej drugi zespół deskował te dwa podciągi itd. Mając na uwadze powyższe sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne.

Sąd uznał za wiarygodne również zeznania **G. P. (2)** – inspektora pracy, który przeprowadzał kontrolę z tytułu wypadku przy pracy w PHU (...). Świadek nie pamiętał treści sporządzonego przez siebie protokołu, stwierdził, że jeżeli protokoły odbioru rusztowania podpisane przez M. J. są załącznikami do protokołu kontroli to je widział, nie pamiętał bliższych okoliczności kontroli. Stwierdził, że ustaleń w zakresie obecności na budowie w dniu wypadku, tj. że był obecny kierownik budowy W. T. i przez cały dzień kierownik robót G. P. (1) (w momencie zdarzenia chwilowo był poza terenem budowy – wyjechał do hurtowni po materiały) dokonał na podstawie wyjaśnień M. J., świadek nie pamiętał czy jeszcze inni pracownicy również wskazywali na taką obecność tych osób. G. P. (2) mógł nie pamiętać, na jakiej podstawie dokonał ustaleń w toku prowadzonej przez siebie kontroli, nie deprecjonuje to zeznań świadka. Świadek nie miał powodu, aby składać zeznania nieprawdziwe, stąd sąd uznał je za wiarygodne. Dodać należy, że – jak wynika z treści protokołu kontroli - świadek P. sporządzając protokół opierał się m.in. o wykaz decyzji ustnych wydanych w dniu 2.06.2014 roku, protokół zeznań świadka J. K. (1), protokoły odbioru rusztowań dokonywane przez M. J., świadectwo M. J. uprawniające do montażu rusztowań, deklaracja producenta rusztowania, wyciąg z planu (...) i ocena ryzyka obowiązująca w zakładzie w dniu wypadku. Podstawą dokonywanych ustaleń w toku kontroli nie były tylko wyjaśnienia M. J., a cały szereg dokumentów opisanych w treści protokołu. Należy zaznaczyć, że świadek ustalił, że G. P. (1) był kierownikiem robót (...) i przyczyną wypadku był m.in. brak bezpośredniego nadzoru nad wykonywaniem prac na wysokości – brak przy wykonywaniu prac osoby brygadzysty lub kierownika robót, tolerowanie przez osoby nadzoru (kierownika robót i pracodawcy) wykonywania prac niezgodnie z przepisami – z rusztowania przejezdnego na pochyłym podłożu, a także dopuszczenie do montażu rusztowania przez osoby nieposiadające uprawnień do montażu rusztowań, dopuszczenie do wykonywania prac z rusztowania bez dokonania odbioru rusztowania przez osobę uprawnioną do odbioru rusztowań. Wnioski te są zasadniczo zgodne z tezami biegłego P. S. (2), który stwierdził, że pokrzywdzonego dopuszczono do wykonywania pracy na wysokości na nieprawidłowo skonstruowanym rusztowaniu i nieodebranych przez osobę z właściwymi uprawnieniami, ponadto niedopuszczalne było skonstruowanie rusztowania typu klin jako wieża bez dokonania wcześniejszego konstrukcyjnego sprawdzenia, tym bardziej użycia kół do tego rusztowania.

Zeznania świadka **W. O.** sąd uznał za wiarygodne, choć z uwagi na fakt, iż świadek od lutego 2014 roku nie pracował w firmie (...) nie miał konkretnej wiedzy na temat zdarzenia, nie współpracował z (...). Świadek odpowiadając głównie na pytania obrońcy zeznał, że był taki dokument jak „zasady (...)” oraz „karta wpisu do rejestru wykonawców” – karta była sporządzona, żeby było wiadomo kto jest dopuszczony na budowie, nie jest jednak pewny czy dotyczyło to podwykonawców. Na podstawie dokumentów, które sporządzał, za przestrzeganie przepisów BHP wśród podwykonawców odpowiadał pracodawca, ewentualnie osoba wyznaczona przez niego, np. kierownik robót. Jeśli nie byłoby takiego dokumentu z podanym kierownikiem robót i osobą odpowiedzialną za BHP z ramienia podwykonawcy to odpowiada przełożony, czyli kierownik robót, mistrz, brygadzysta, ewentualnie osoba, która nadzoruje pracę. Również podwykonawca – szef firmy, ponosi odpowiedzialność za stan BHP (była to odpowiedź świadka na pytanie obrońcy „a podwykonawca, szef firmy?”). Świadek zeznał, że jeżeli są nieprawidłowości z BHP to zwracają się do kierownika robót firmy podwykonawczej, jeżeli jest nieobecny to do prowadzącego pracę brygadzysty, mistrza. Przesłuchanie świadka miało wykazać, że brak wpisu oskarżonego w „karcie wpisu do rejestru wykonawców” jako kierownika robót podwykonawcy, prowadzi do wniosku, iż G. P. (1) nie był nim i nie sprawował nadzoru nad pracownikami i przestrzeganiem zasad BHP, tymczasem z zeznań tego świadka wynika, że nie miało to większego znaczenia, ponieważ wprawdzie dokument pokazywał osoby odpowiedzialne za BHP, lecz jeśli go nie było to odpowiada przełożony – kierownik robót, ewentualnie osoba nadzorująca pracę. Należy podkreślić, że zdaniem sądu, zaniechanie wpisu oskarżonego jako kierownika robót (...) nie ma żadnej „mocy dowodowej”, ponieważ po pierwsze „karta wpisu do rejestru wykonawców” miała być oddana przed przystąpieniem do wykonywania robót na placu budowy, co nastąpiło jeszcze przed zatrudnieniem oskarżonego jako kierownika robót, sam dokument został podpisany jako załącznik do umowy o podwykonawstwo w dniu 20 września 2013 roku, po drugie brak wpisu – w sytuacji faktycznego wykonywania funkcji kierownika robót (...) przez G. P. (1) (co wynika z zeznań kierownika budowy W. T., M. J., pracowników (...), wyżej omówionych dokumentów) ma tylko znaczenie cywilnoprawne pomiędzy stronami umowy o wykonawstwo w zakresie ewentualnych kar umownych za nieprzestrzeganie postanowień umowy. Zeznania świadka W. O. pośrednio to potwierdzają.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka **M. B.**, choć z uwagi na funkcję, jaką świadek pełnił na budowie – dostał zlecenie generalnego wykonawcy na przygotowanie obiektu do odbioru Państwowej Straży Pożarnej i na wykonywanie comiesięcznej kontroli przeciwpożarowej – nie miał żadnej szczegółowej wiedzy na temat przedmiotu postępowania.

To samo ocenić zeznania świadka **Z. M.**, świadek sporządzał „opinię” na temat możliwej przyczyny przesunięcia się rusztowania, do postępowania prowadzonego przez P. S. (1), jednak „opinia” ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka **W. T.**, który zeznał, że był kierownikiem budowy zatrudnionym przez generalnego wykonawcę. Jedną z firm wykonawczych na budowie był (...), która wykonywała wcześniej prace dekararskie i zakończyła je w styczniu 2014 roku i podpisała aneks na wykonawstwo wewnątrz hali strzelań – położenie okładzin drewnianych, płyt wygłuszających i antyrykoszetowych. Świadek zeznał, że nie pamięta czy był tego dnia przed wypadkiem na hali strzelań, słyszał, że rusztowanie było złożone przez pracowników, którzy na nim pracowali. W. T. stwierdził, że za dopuszczenie pracowników do pracy na rusztowaniu odpowiada kierownik robót z ramienia podwykonawcy sprawujący bezpośredni nadzór nad podległymi pracownikami i osobą tą w (...) był G. P. (1). Te zeznania świadek powtórzył przez sądem, stwierdził wyraźnie, że kierownikiem robót w firmie (...) był G. P. (1). Podwykonawca podpisując umowę o podwykonawstwo zobowiązuje się do zapewnienia całego personelu do realizacji zadania o odpowiednich kwalifikacjach i jako taka osoba G. P. (1) został mu przedstawiony przez M. J.. Oskarżony został wprowadzony na budowę i przedstawiony jako pełniący funkcję kierownika robót z ramienia (...) i odpowiedzialny za prace budowlane od tego momentu. Nie istniał obowiązek wpisania kierownika robót firmy podwykonawczej do dziennika budowy. Do dziennika budowy został wpisany świadek – jako kierownik budowy oraz kierownicy robót branżowych. W. T. nie spotkał się w swojej pracy aby kierownik robót firmy podwykonawczej został wpisany do dziennika budowy. Należy wspomnieć, że również z opinii biegłego dr inż. P. S. (2) wynika, że oskarżony nie mógł być wpisany jako kierownik robót firmy podwykonawczej do dziennika budowy analizowanej budowy (szczegółowo poniżej). Świadek został poinformowany ustnie, że kierownikiem robót będzie G. P. (1). Nie były

mu przedstawiane uprawnienia budowlane oskarżonego, ale też - zdaniem sądu - nie musiały być, skoro do zadań podwykonawcy należało zapewnienie odpowiedniego personelu do realizacji zadania. Trzeba dodać, że M. J. mógł zatrudnić kierownika robót, ale nie miał takiego obowiązku, mógł też sam sprawować nadzór nad pracownikami, czyli tak jak było wcześniej, tj. przed zatrudnieniem oskarżonego, a także w soboty, kiedy oskarżony nie pracował. M. J. – co wynika również z jego zeznań – po zatrudnieniu oskarżonego jako kierownika robót, przedstawił go W. T. jako kierownika robót swojej firmy podwykonawczej stosownie do pełnionej funkcji. Z momentem zatrudnienia oskarżony zaczął pełnić czynności kierownika robót, co wynika z zeznań świadków. W. T. zeznał, że oskarżony wiedząc, że nie ma określonych uprawnień do sprawowania funkcji kierownika robót powinien to zgłosić chociażby jemu, czego nie zrobił. Zdaniem sądu, z zeznań tych płynie wniosek, że oskarżony nie kwestionował swojego zakresu czynności i tego, że jest kierownikiem robót. Pomyśl, że oskarżony jest asystentem M. J. zrodził się dopiero w toku postępowania sądowego i nie ma żadnego umocowania w przeprowadzonym postępowaniu dowodowym. Nie zmieniają tego zeznania W. T., że jeżeli nie było wskazanej osoby odpowiedzialnej za BHP przez właściciela firmy podwykonawczej był on sam, skoro w niniejszym przypadku M. J. wskazał osobę odpowiedzialną – był nim oskarżony jako kierownik robót. Nie został on wpisany do „karty wpisu rejestru wykonawców”, co jest bez znaczenia dla ustalenia osoby odpowiedzialnej za przestrzeganie zasad BHP przez podległych pracowników (o czym już była mowa powyżej). Świadek zeznał, że oskarżony zajmował się prowadzeniem robót, dostawą materiałów, kontrolą pracowników, nadzorem nad pracownikami, tj. organizowaniem pracy pracownikom (...), nadzorem nad prawidłowym wykonaniem prac przez podwykonawcę, oskarżony ustalał co, kto ma robić i gdzie. Jest to tożsame z zeznaniami M. J. i zeznaniami pracowników (...). Sąd uznał zeznania W. T. za wiarygodne, ponieważ są spójne, logiczne i konsekwentne, zgodne z pozostałym wskazanym materiałem dowodowym.

Wiarygodne są również zeznania świadka **M. J.** Świadek konsekwentnie zeznawał, że zatrudnił oskarżonego jako kierownika robót, nie umawiali się na żadne ograniczenia w zakresie obowiązków, od początku umawiali się na prowadzenie poszczególnych inwestycji, ich nadzorowania pod kątem terminowości, jakości, nadzoru nad pracownikami. Uprawnienia budowlane oskarżony posiadał, miał też uprawnienia do odbioru rusztowań, bo to wynika z posiadanych uprawnień budowlanych. Po podpisaniu umowy o pracę oskarżony przejął obowiązki kierownika robót, nie było oświadczenia, że oskarżony przyjmuje obowiązki kierownika robót, wynikało to stricte z umowy o pracę. Oskarżony nie został wpisany do dziennika budowy, ponieważ był kierownikiem robót firmy podwykonawczej a tych się nie wpisuje. G. P. (1) był zobowiązany sprawdzić czy rusztowanie jest zamontowane w sposób nie zagrażający użytkownikom, był odpowiedzialny za nadzór nad pracownikami, co wiąże się z przestrzeganiem wszystkich przepisów BHP. Jest to zgodne z zeznaniami W. T.. Świadek zaznaczył, że nie było przeszkód aby zatrudnić oskarżonego posiadającego ograniczone uprawnienia budowlane, ponieważ to generalny wykonawca prowadził całą budowę i zatrudniał kierownika budowy, który dla tej budowy (kubaturowo i powierzchniowo) musiał mieć uprawnienia bez ograniczeń a (...) był tylko podwykonawcą pilnującym własnego zakresu, a świadek zatrudniał oskarżonego jako kierownika robót firmy podwykonawczej, a nie jako kierownika robót budowlanych na całej budowie. W tym przypadku ograniczenia budowlane nie mają żadnego znaczenia. Jest to logiczne i zgodne z wnioskami biegłego, więc sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne. Świadek zeznał też, że podpisywał protokoły odbioru rusztowań, ale nie dokonywał odbioru rusztowania tego, które zostało wybudowane na pochylni. Jest to zgodne z zeznaniami świadka J. K. (1), który stwierdził, że nie zgłaszał tego rusztowania do odbioru, a także z protokołem odbioru rusztowania przejezdnego typu klin sprzed 3 dni przed wypadkiem. Nie było to zatem to rusztowanie, które się przewróciło. Świadek nie pamiętał czy pracownicy byli zapoznani z (...), sporządzał (...) prac dekarskich, oskarżony nie był wpisany w do karty wpisu do rejestru wykonawców, ponieważ jak on ją podpisywał, to jeszcze nie był zatrudniony oskarżony i to że nie było takiego dokumentu nie oznacza, że oskarżony był osobą anonimową na budowie, kierownik budowy i inżynier budowy doskonale wiedzieli, że G. P. (1) jest zatrudniony w mojej firmie i jest odpowiedzialny za m.in. kierowanie i nadzorowanie, koordynację pracy według harmonogramu. Dokumentu nie było, jednak wszyscy pracujący na budowie wiedzieli jaką rolę pełni oskarżony w jego firmie. Jest to zgodne z zeznaniami W. T., D. I., pracowników (...). Świadek M. J. zeznał, że oskarżony nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń tego, jakie ma obowiązki na budowie. Będąc powtórnie przesłuchiwanym przez sąd, co było spowodowane przez powtórne wyjaśnienia oskarżonego, M. J. jeszcze raz powtórzył, że oskarżony był zatrudniony jako kierownik robót, co wynika z umowy o pracę i ze świadectwa pracy, to on zdecydował, że oskarżonego zatrudni, jego ojciec

miał uprawnienia budowlane ograniczone, był absolwentem technikum budowlanego (co jest wiarygodne, ponieważ wynika z dokumentów zawartych w aktach sprawy). M. J. odniósł się też do karty instruktaży stanowiskowych, które wypełniał oskarżony i zeznał, że nie jest to lista zapoznania się z karami umownymi (o czym już była mowa przy omówieniu wyjaśnień oskarżonego), odniósł się też do rzekomych braków w oświetleniu na hali, że nikt nie skarżył się, że oświetlenie jest niedostateczne, były lampy halogenowe wykonawcy oraz własne firmowe. Świadek zaznaczył, że oskarżony był w ten dzień na budowie i musiał kilkanaście bądź kilka razy przechodzić obok tego rusztowania, tam był ciąg komunikacyjny, zapewne wynika to też z zeznań innych świadków. Sąd uznał zeznania świadka M. J. za wiarygodne. Zeznawał on kilka razy w postępowaniu przygotowawczym i sądowym, robił to logicznie i spójnie, był konsekwentny, przy czym jego zeznania zostały potwierdzone przez W. T., D. I., J. K. (1) (który zeznał, że oskarżony widział z czego i w jaki sposób montują płyty na dźwigarach), W. D., P. G. (1) oraz wyżej opisanych dokumentów. Reasumując, nie było powodu aby uznać te zeznania za niewiarygodne.

Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom **A. B.** – świadek zeznawał na okoliczność treści pisma (...) Okręgowej Izby (...) z dnia 19 lipca 2016 roku, przy czym od razu na początku zeznał, że on nie pisał tego pisma, tylko podpisał się pod nim oraz z treści zeznań wynikało, że sprawy nie zna. Poza tym A. B. był przesłuchiwany jako świadek, nie został powołany przez sąd jako biegły. Świadek nie miał wiedzy na temat, w jakim charakterze oskarżony został zatrudniony, nie miał wiedzy na temat okoliczności sprawy ani samego wypadku, toteż udzielał informacji, które nie były przydatne w niniejszej sprawie.

W piśmie z dnia 19 lipca 2016 roku (...) Okręgowej Izby (...) napisano, że G. P. (1) jest upoważniony do projektowania, nadzoru montażu oraz odbioru rusztowań jako konstrukcji pomocniczych w procesie realizacji obiektów dla których zgodnie z posiadanym zakresem uprawnień budowlanych pełni na tym obiekcie samodzielną funkcję techniczną kierownika budowy lub kierownika robót. Nie jest to specjalnie sprzeczne z wnioskami biegłego P. S. (2), który mając dostęp do akt sprawy i szczegółową wiedzę na temat okoliczności wypadku i zatrudnienia oskarżonego, tj. tego, że oskarżony nie pełnił samodzielnej funkcji technicznej na budowie (ograniczono uprawnienia budowlane), był kierownikiem robót firmy podwykonawczej, stwierdził, że bez znaczenia jest okoliczność, czy osoba odbierająca rusztowanie pełni jakąkolwiek funkcję techniczną na budowie czy też nie, czy pochodzi od któregoś z wykonawców czy też nie. Przepisy w tym zakresie wskazują wyłącznie bądź na kierownika budowy lub na uprawnioną osobę. Nie jest istotne czy ta osoba posiada uprawnienia ograniczone czy bez ograniczeń dla tak małych rusztowań jak w realiach niniejszej sprawy. Biegły zaznaczył, że gdyby chodziło o rusztowanie pokrywające cały obiekt, którego kubatura jest większa niż 1000 m³, to można by rozważać czy uprawnienia z ograniczeniami są wystarczające do odbioru rusztowania. Zdaniem sądu, jest to logiczne, a wnioski opinii biegłego są przekonujące.

Wydając w niniejszej sprawie wyrok sąd oparł się na opinii pisemnej i ustnej biegłego z zakresu budownictwa i materiałów budowlanych, bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu robót budowlanych **dr inż. P. S. (2)**. Biegły ten w oparciu o całość obszernego materiału dowodowego w niniejszej sprawie, jak również odnosząc się do obowiązujących przepisów, wydał opinię, która jest merytoryczna, rzeczowa, obiektywna, rzetelna, logiczna i jako taka stanowiła podstawę do ustaleń w niniejszej sprawie. Biegły wskazał, że osobą odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy za pracowników (...) na analizowanej budowie był G. P. (1), który nie dopełnił swoich obowiązków a niedopełnienie to polegało przede wszystkim na: dopuszczeniu do pracy na rusztowaniu nieprawidłowo konstruowanym wbrew dokumentacji techniczno – ruchowej tego rusztowania, bez odbioru technicznego rusztowania, braku technologicznego i organizacyjnego przygotowania miejsca i narzędzi pracy pokrzywdzonego, w tym rusztowania i dopuszczenie do użycia owego rusztowania na kołach. Konsekwencją niepełnienia obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy przez oskarżonego było narażenie pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i istniał realny związek pomiędzy niedopełnieniem obowiązków z zakresu BHP przez oskarżonego a skutkiem w postaci ciężkiego uszkodzenia ciała skutkujących zgonem. Biegły S. stwierdził, że oskarżony nie mógł sprawować funkcji kierownika robót, o której mowa w art. 22 w związku z art. 24 ust.1 w związku z art. 41 ust. 4 pkt 1 ustawy prawo budowlane, ponieważ ze względu na kubaturę wznoszonego obiektu (powyżej 1000 m³) oskarżony nie posiadał umocowania do pełnienia funkcji technicznej kierownika robót na analizowanej budowie (oskarżony miał ograniczone uprawnienia budowlane).

Stąd też oskarżony nie mógł być wpisany jako kierownik robót firmy podwykonawczej do dziennika budowy tej budowy (na podstawie § 6 rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie dziennika budowy, montażu i rozbiórki, tablicy informacyjnej oraz ogłoszenia zawierającego dane dotyczące bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia w związku z art. 12 ust. 7 ustawy prawo budowlane). Jest to logiczne i wynika też z zeznań świadków W. T. czy M. J., że oskarżony nie mógł być wpisany do dziennika budowy jako kierownik robót firmy podwykonawczej. Biegły wskazał też, że ograniczone uprawnienia budowlane oskarżonego nie stanowiły o niemożliwości jego zatrudnienia przez M. J. na stanowisku kierownika robót firmy podwykonawczej przy powstającej strzelnicy w rozumieniu przepisu § 5 rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych i jego odpowiedzialność nie jest wyłączona. Biegły przywołał treść § 5 rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych stanowiący, że bezpośredni nadzór na bezpieczeństwie i higieną pracy na stanowiskach pracy sprawują odpowiednio kierownik robót oraz mistrz budowlany stosownie do zakresu obowiązków. Wspomniane rozporządzenie zostało wydane na podstawie art. 237¹⁵ § 2 kodeksu pracy. Powyższy przepis należy powiązać z art. 212 kodeksu pracy, który dotyczy obowiązków osób sprawujących nadzór nad pracownikami zatrudnionymi przy robotach budowlanych. Nie ma powiązania z przepisami dotyczącymi wymagań dla osób sprawujących samodzielne funkcje w budownictwie. Przepisy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy przy prowadzeniu prac budowlanych oraz przepisy dotyczące samodzielnej funkcji w budownictwie zostały powołane na podstawie odrębnych ustaw, które są od siebie niezależne. Prowadzi to do wniosku, że żądanie aby osoby sprawujące bezpośredni nadzór nad BHP zgodnie z § 5 rozporządzenia posiadały uprawnienia budowlane jest bezpodstawne. Niewątpliwie wnioski te są słuszne – z zeznań świadków W. T. i M. J. wynika, że taka też jest praktyka. Ograniczenia uprawnień konstrukcyjno – budowlanych oskarżonego nie uniemożliwiały dokonania odbioru takiego rusztowania, które się przewróciło, ponieważ odbioru i sprawdzenia dokonuje się w świetle przepisów dotyczących rusztowań w szczególności rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych oraz dokumentacji techniczno – ruchowej rusztowań. Biegły zaznaczył, że nie ma znaczenia czy osoba odbierająca rusztowanie pełni jakąkolwiek funkcję techniczną na budowie czy też nie. Nie jest także istotne czy osoba ta posiada uprawnienia ograniczone czy bez ograniczeń dla tak małych rusztowań, jak w niniejszej sprawie. Biegły wskazał, że gdyby chodziło o rusztowanie postawione na całym obiekcie o kubaturze powyżej 1000 m³ to można by rozważać czy istotnie ograniczone uprawnienia oskarżonego były wystarczające. W przypadku zastosowania małych rusztowań, rozstawianych lokalnie, do małego zakresu prac (chodziło o prace podwykonawcze – deskowanie i montaż płyt na podciągach) nie można wartościować rodzaju uprawnień (z ograniczeniami czy bez). Zdaniem sądu, jest to logiczne i słuszne. Z uwagi na fakt, iż rusztowanie było krótsze niż 10 metrów, wolnostojące i na kołach, było rusztowaniem nietypowym i powinno być montowane według indywidualnego projektu wykonanego przez uprawnioną osobę. Taki obowiązek nie ciążył na oskarżonym. Rusztowanie to nie mogło być w ogóle użytkowane także w miejscu zdarzenia. Oskarżony wydał polecenie pracownikom wykonania zadania, które nie zostało przez niego przygotowane i zweryfikowane w sposób jaki wymaga się od osób kierujących pracownikami i bezpośrednio odpowiedzialnych za BHP. Rusztowanie nie zostało odebrane ani nawet poprawnie zweryfikowane przez osobę uprawnioną. Pokrzywdzony został dopuszczony do pracy na wysokości na nieprawidłowo skonstruowanym rusztowaniu i nieodebrany przez osobę uprawnioną. Oskarżony posiadał uprawnienia do odbioru rusztowania a także był organizacyjnie zobowiązany technologicznie zorganizować pracę aby na pochylni nie wykonywano prac z rusztowania z kółkami. Biegły P. S. (2) uzasadnił z powołaniem odpowiednich przepisów za co i dlaczego właśnie oskarżony ponosi odpowiedzialność, co należało do jego obowiązków jako kierownika robót i dlatego ograniczone uprawnienia budowlane nie stanowiły przeszkody do zatrudnienia oskarżonego jako kierownika robót firmy podwykonawczej i dlatego oskarżony jako kierownik robót firmy podwykonawczej nie był wpisany do dziennika budowy. Biegły wyjaśnił też przekonująco, że brak zaświadczenia lekarskiego oskarżonego przed wypadkiem (po wypadku zaświadczenie lekarskie dla oskarżonego jako kierownika robót zostało wystawione) nie miał wpływu na określenie zakresu kompetencji oskarżonego jako kierownika robót firmy podwykonawczej, ponieważ w ogóle uniemożliwiał skierowanie go do wykonywania takiej pracy, co nie ma związku ze zdarzeniem wypadkowym, w świetle posiadanych uprawnień budowlanych, które obligują oskarżonego do znajomości przepisów w tym rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych. Zdaniem sądu, należy dodać, że brak takiego zaświadczenia

lekarskiego nie świadczy, że oskarżony nie mógł być kierownikiem robót, skoro faktycznie nim był, wydawał polecenia pracownikom i nadzorował ich. To samo dotyczy braku szkolenia BHP oskarżonego. Należy zgodzić się z opinią biegłego, że do umowy o pracę z zapisem stanowiska kierownik robót nie jest obligatoryjne dołączanie zakresu czynności. Zakres czynności oskarżonego był znany i czytelny (kierowanie pracownikami wobec wykonywanych robót budowlanych). Zdaniem sądu, jak wynika z akt sprawy, oskarżony wiedział jakie ma obowiązki, skoro je wykonywał (wydawanie poleceń, sprawdzanie wykonanych robót, nadzorowanie pracowników), nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń do ich zakresu. Dopiero w toku postępowania sądowego podniósł, że nie był kierownikiem robót a do umowy o pracę nie miał pisemnego zakresu obowiązków. Biegły wskazał za jakiego rodzaju nieprawidłowości odpowiada M. J.: brak badań lekarskich oskarżonego, brak szkolenia BHP, jednak te braki nie miały związku z wypadkiem, świadomość ich braku w świetle przepisu art. 211 kodeksu pracy obciąża pracownika – oskarżonego. Brak zapoznania pracowników z planem (...) również obciążał pracodawcę, jednak weryfikacja, czy taka instrukcja została przedstawiona pracownikom ciążyła na oskarżonym, który również taką instrukcję mógł sporządzić i przeszkolić pracowników i udokumentować to na osobnej liście. Zdaniem sądu, opinia biegłego jest spójna, logiczna, należycie uzasadniona i udzielająca wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie pytania, merytoryczna, rzeczowa, obiektywna i jako taka była przydatna do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Biegły drugi raz wydawał opinię w niniejszej sprawie na podstawie postanowienia wydanego przez sąd, wobec faktu, iż w postępowaniu sądowym doszło do zebrania obszernego materiału dowodowego, co do którego zaistniała potrzeba zasięgnięcia wiedzy specjalistycznej oraz z uwagi na posłużenie się przez biegłego w pierwszej opinii zeznaniami oskarżonego złożonymi w charakterze świadka. Sąd uznał zatem za przydatną do rozstrzygnięcia sprawy ostatnią opinię biegłego S..

Wartość dowodowa dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy i ujawnionych na rozprawie, tj. zaświadczenia lekarskiego dot. K. G., karty szkolenia wstępnego, tabeli instruktaży stanowiskowych, (...) rusztowania, wyrysu, protokołu oględzin miejsca z dokumentacją fotograficzną, akt osobowych K. G. (1), dokumentacji lekarskiej, opinii dot. stanu trzeźwości, sprawozdania, protokołu kontroli PIP, wykazu, protokołu odbioru rusztowania, świadectwa uprawnień montażysty, deklaracja producenta dot. rusztowania, (...), karty oceny ryzyka na stanowisku dekarz, protokołu sekcji zwłok, akt dochodzenia w sprawie wypadku przy pracy, aktu zgonu, dziennika budowy (załącznik do akt – osobnateczka), protokołu z kontroli ppoż., umów o generalny wykonawstwo i podwykonawstwo, decyzji dot. uprawnień budowlanych W. T., protokół przekazania terenu budowy, zaświadczenia o ukończeniu szkolenia z BHP dla pracodawców dot. G. P., zaświadczenia lekarskie dot. G. P., karta szkolenia wstępnego w BHP dot. G. P., umowy o pracę, zaświadczenia o ukończeniu szkolenia z BHP dla pracodawców dot. M. J., zaświadczenia lekarskiego dot. J. K., umowy zlecenia, curriculum vitae, zaświadczeń dot. kosztorysowania, decyzji dot. uprawnień budowlanych G. P., zaświadczenie P.I.I.B., książki operatora maszyn, danych dot. oskarżonego, karty karnej, zaświadczenia lekarskiego dot. G. P., odpowiedzi z (...) A., dokumentów nadesłanych przez (...) A., umów o pracę, pisma W.O.I.I.B. wraz z załącznikami, dokumentów dot. G. P. nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez żadną ze stron, stąd sąd uznał je za przydatne do rozstrzygnięcia sprawy.

Mając na uwadze powyższe sąd uznał oskarżonego **G. P. (1)** na winnego tego, że w dniu 29 maja 2014 roku w miejscowości P. przy ulicy (...), gm. P., województwa (...), na budowie strzelnicy dla JW. Nr (...), działając umyślnie w zamiarze ewentualnym, będąc kierownikiem robót firmy podwykonawczej i osobą odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy w PHU (...) nie dopełnił wynikających stąd obowiązków poprzez dopuszczenie pracownika firmy (...) do pracy na rusztowaniu nieprawidłowo skonstruowanym, wbrew dokumentacji techniczno – ruchowej tego rusztowania, bez jego odbioru technicznego oraz poprzez brak technicznego i organizacyjnego przygotowania miejsca i narzędzi pracy K. G. (1), w tym rusztowania oraz dopuszczenie do użycia na pochylni rusztowania na kołach, przy pracach na wysokości, przez co naraził pracownika K. G. (1) (ur. (...)) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, który w trakcie pracy na wysokości spadł z rusztowania w wyniku czego doznał ciężkich obrażeń ciała skutkujących jego zgonem w dniu 4.06.2014 roku w Wojewódzkim Szpitalu (...) w K., tj. przestępstwa z art. 220 § 1 kk i art. 155 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk.

Nie ulega wątpliwości, iż oskarżony **G. P. (1)** dopuścił się popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Należy wskazać, że „sprawcą przestępstwa z art. 220 § 1 kk może być jedynie osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę

pracy, która nie dopełniła ciężących na niej w tej mierze obowiązków, doprowadzając do wywołania bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia. Przepięstwo z art. 220 kk jest przestępstwem materialnym, a skutkiem niezbędnym dla jego zaistnienia jest właśnie wystąpienie bezpośredniego, realnego niebezpieczeństwa utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu. W przypadku kiedy owe skutki dla życia i zdrowia rzeczywiście wystąpią, wchodzi w grę kumulatywna kwalifikacja dotycząca spowodowania (z winy umyślnej bądź nieumyślnej) takiego skutku. Do przypisania zatem odpowiedzialności karnej na podstawie art. 220 kk niezbędne jest wykazanie - w zakresie strony przedmiotowej - zaniechania polegającego na niedopełnieniu obowiązku w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy pozostającego w związku przyczynowym ze stanem narażenia pracownika na wskazane zagrożenia i w zakresie strony podmiotowej - zawinienia sprawcy w postaci objęcia umyślnością (§ 1) lub nieumyślnością (§ 2) owego stanu zagrożenia. Zdaniem sądu, w niniejszej sprawie, oskarżony nie dopełnił obowiązku ciężącego na nim jako kierownika robót firmy podwykonawczej w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy i dopuścił pracownika firmy (...) do pracy na rusztowaniu nieprawidłowo skonstruowanym, wbrew dokumentacji techniczno - ruchowej tego rusztowania, bez jego odbioru technicznego oraz poprzez brak technicznego i organizacyjnego przygotowania miejsca i narzędzi pracy K. G. (1), w tym rusztowania oraz dopuścił do użycia na pochylni rusztowania na kołach, w wyniku czego rusztowanie przewróciło się i K. G. (1) spadł z niego, doznając ciężkich obrażeń ciała skutkujących jego zgonem. Zaistniał więc bezpośredni związek przyczynowo skutkowy pomiędzy zachowaniem oskarżonego (dopuszczenie pracownika do pracy na rusztowaniu nieprawidłowo skonstruowanym i wbrew dokumentacji techniczno - ruchowej tego rusztowania i bez odbioru oraz dopuszczenie tego rusztowania do użycia na kołach na pochylni), a przewróceniem się rusztowania i upadkiem z niego pokrzywdzonego. Należy przypomnieć, że jak wynika z wyżej omówionych dowodów, oskarżony wiedział w jaki sposób są montowane płyty wygłuszające na dźwigarach, sam wydał polecenie ich montowania, wiedział z jakiego rusztowania są montowane (rusztowanie na kołach i na pochylni, czynności powtarzalne, które trwały dwa dni - dwa dźwigary, najpierw na płaskim podłożu następnie na pochylni) i taki sposób pracy (takie narzędzie pracy - rusztowanie) akceptował. Uczynił to umyślnie, albowiem wiedział, że narusza zasady bhp (był kierownikiem robót, posiadał stosowne uprawnienia budowlane, w tym wystarczające do odbioru rusztowania, wiedzę w tej dziedzinie, odbyte szkolenie BHP (sam pracowników szkolił) oraz doświadczenie z prac na budowach - co wynika z jego curriculum vitae) i przewidywał możliwość narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia i na to się godził. Oczywistym jest, że konkretne skutki dla pokrzywdzonego, jego zgon - są objęte nieumyślnością, co wynika z istoty przestępstwa narażenia na niebezpieczeństwo.

Zdaniem sądu nie można się zgodzić ze stanowiskiem oskarżonego, że § 5 rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych nie znajduje zastosowania w jego przypadku, gdyż do jego obowiązków nie należał nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy, ponieważ nie ma żadnego dokumentu stwierdzającego, że do obowiązków oskarżonego należał nadzór nad BHP i że formalne bycie kierownikiem robót nie powoduje odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy w firmie. Z materiału dowodowego (zeznań W. T., M. J., pracowników (...), D. I., dokumentów w postaci umowy o pracę itd.) wynika, że oskarżony był kierownikiem robót (...) i do jego obowiązków należał nadzór nad podległymi pracownikami. Należy zaznaczyć, że z istoty sprawowanej funkcji kierownika robót - osoby nadzorującej podległych pracowników wynika, że do jego obowiązków należało czuwanie nad tym, aby praca podległych mu pracowników przebiegała zgodnie z zasadami BHP. Jak się bowiem przyjmuje w orzecznictwie - dla objęcia kierownika, majstra, brygadzysty czy innej osoby kierującej pracownikami obowiązkami w sferze bhp, w rozumieniu art. 212 k.p., nie jest konieczna żadna wyjątkowa forma, w szczególności obowiązki te nie muszą stanowić treści umowy o pracę lub innego źródła stosunku pracy, na podstawie którego osoba kierująca pracownikami jest zatrudniona, nie muszą także być włączone do zakresu czynności. Sam fakt pełnienia wobec pracowników funkcji kierowniczych czyni te osoby, jako osoby kierujące pracownikami, podmiotami obowiązków wymienionych w art. 212 k.p. Stąd też pracownik, któremu powierzono kierowanie pracą innych, z samej istoty sprawowanej funkcji jest zobowiązany do stałego czuwania nad tym, aby praca podległych mu pracowników przebiegała zgodnie z przepisami lub zasadami bhp (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2013 roku sygn. akt IV KK 216/12). Należy zatem podkreślić, że z samej istoty sprawowania funkcji kierownika robót, czyli osoby której powierzono nadzór nad pracownikami wynika obowiązek dbania o przestrzeganie zasad bezpiecznego wykonywania robót. Jest to słuszne i sąd całkowicie popiera wyrażone przez Sąd Najwyższy stanowisko. Jak wynika z opinii biegłego nie było konieczności pisemnego ustalania zakresu obowiązków do umowy

o pracę dla stanowiska kierownik robót. Natomiast Sąd Najwyższy orzekł, dla objęcia stanowiska kierownika, majstra, brygadzysty, osoby kierującej pracownikami w sferze BHP nie jest nawet konieczna żadna wyjątkowa forma, obowiązki te nie muszą stanowić nawet treści umowy o pracę. Nie można zatem zgodzić się na taką interpretację, iż oskarżony nie podlegał § 5 rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych. Przepis ten stanowi, że bezpośredni nadzór na bezpieczeństwem i higieną pracy na stanowiskach pracy sprawują odpowiednio kierownik robót oraz mistrz budowlany stosownie do zakresu obowiązków. Dzięki zapisowi „stosownie do zakresu obowiązków” uważa się, że pełnienie funkcji kierownika robót (mistrza budowlanego) podczas wykonywania robót budowlanych należy traktować dwuwariantowo: 1. kierownik robót, mistrz budowlany wypełnia postanowienia art. 12 prawa budowlanego – pełni samodzielną funkcję techniczną w budownictwie, 2. kierownik robót, mistrz budowlany nie pełni samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie w myśl prawa budowlanego (nie posiada uprawnień budowlanych czy ma ograniczone), ale jest osobą kierującą pracownikami w rozumieniu prawa pracy (art. 212). W niniejszej sprawie oskarżony nie pełnił samodzielnej funkcji technicznej w rozumieniu prawa budowlanego, ale był osobą kierującą pracownikami w rozumieniu prawa pracy. Wskazane przez obrońcę oskarżonego warunki dla uznania oskarżonego za kierownika robót odpowiedzialnego za BHP takie jak: pisemne zgłoszenie przez M. J. wykonawcy generalnemu oskarżonego jako kierownika robót odpowiedzialnego z dziedziny BHP, skierowanie oskarżonego na szkolenie BHP na stanowisko kierownika robót i skierowanie oskarżonego na szkolenie BHP dla osób kierujących pracownikami pracującymi na wysokościach nie miały znaczenia dla uznania, że oskarżony był kierownikiem robót i ustalenia zakresu jego obowiązków. Jak wskazano powyżej M. J. nie podał, w myśl załącznika 5 do umowy o podwykonawstwo (zasad (...)) nikogo, w tym oskarżonego, jako osobę odpowiedzialną za przestrzeganie BHP z ramienia (...), lecz dla wszystkich było wiadome oskarżony taką osobą jest. Była już o tym mowa powyżej. Tak samo brak szkoleń był zaniedbaniem M. J., lecz nie świadczy – stosownie do tego, o czym była mowa i co zaznaczył biegły, o niemożliwości uznania oskarżonego za kierownika robót odpowiedzialnego za podległych mu pracowników i odpowiedzialnego za przestrzeganie zasad BHP. Oczywiście do zadań M. J. należało zaopatrzenie pracowników w sprzęt ochrony osobistej (kask z zapięciem podbródkowym), ale brak takiego pozostawał bez związku z przyczyną wypadku (przewróceniem się rusztowania), dodatkowo do obowiązków oskarżonego (też pracodawcy) należała kontrola czy posiadany sprzęt ochrony indywidualnej jest wystarczający stosownie do rodzaju wykonywanej pracy. Ewentualne zaniedbania M. J. jako pracodawcy pozostawały bez wpływu na zakres odpowiedzialności oskarżonego, która dotyczyła zachowań w sferze przestrzegania przepisów BHP na budowie – jest to odpowiedzialność indywidualna oskarżonego jako kierownika robót podwykonawcy, stosownie do zakresu jego obowiązków i za to tylko oskarżony ponosi odpowiedzialność karną.

Mając na uwadze powyższe sąd wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności. Sąd miał na względzie jako okoliczność łagodzącą to, że oskarżony nie był karany. Wpływ na wymiar kary miały też skutki zaniedbań oskarżonego, tj. to, że pokrzywdzony stracił życie oraz to, że doszło do popełnienia przestępstwa z art. 220 kk umyślnie, choć w zamiarze ewentualnym. Sąd warunkowo zawiesił wykonanie kary pozbawienia wolności na okres 2 lat próby. Stosownie do złożonego wniosku przez I. G. o zasądzenie kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę sąd zasądził od oskarżonego żadaną kwotę. Równocześnie jest ona w sferze możliwości finansowych G. P. (1) i nie jest wygórowana. Jednocześnie sąd zastosował przepisy uprzednio obowiązujące jako względniejsze dla sprawcy (kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, kwestia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i złożenia wniosku przez pokrzywdzonego).

O kosztach sądowych sąd orzekł na podstawie powołanych przepisów i zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, uznając, iż wobec aktualnej sytuacji rodzinnej i majątkowej oskarżony nie ma środków na ich uiszczenie.

SSR Katarzyna Radke